



Rzym zagrożony przez powódź!

RZYM. Wskutek ulewnych deszczów poziom wody w Tybrze osiągnął stan alarmowy. Kilku dzielnicom Rzymu grozi powódź. Na jednym z nisko położonych przedmieść ewakuowano 50 mieszkańców. W odległości 60 km od Rzymu webrane wody rzeki zalały okoliczne pola.

↑

OPADY ŚNIEŻNE W USA

Doskonała narciarka amerykańska Penny Pitou trenuje... w Waszyngtonie obok Kapitolu.

FOT — CAF

Polscy fachowcy opracowują projekt stoczni dla Bizerty

W „Prozamecie” — biurze projektów przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego — rozpoczęły się prace nad projektem stoczni w Bizercie (Tunezja). Zgodnie z zawartą umową handlową między Polską i Tunezją mamy dostarczyć całkowity projekt tej stoczni, której wielkość zbliżona będzie do naszej stoczni północnej w Gdańsku. Budować ona będzie różne statki rybackie i handlowe. Przy budowie tego zakładu zaangażowani będą również nasi rzeczoznawcy.

Ograniczenie szybkości pojazdów w Szwecji — w okresie świątecznym

SZTOKHOLM. Rozporządzeniem ministra komunikacji wprowadzono na terenie całej Szwecji w okresie świątecznym — od 22 grudnia br. do 9 stycznia 1961 r. — ograniczenie szybkości pojazdów mechanicznych na szosach do 80 km na godzinę.

Notoryczny oszust matrymonialny

Sąd Powiatowy dla m. Łodzi rozpatrzył sprawę 34-letniego Jana Nastawnego z Olszyny, pow. Garwolin, od lat nie meldowanego.

J. Nastawny od 1946 r. zerwał na naiwności ludzkiej, a przede wszystkim łatwowiernych kobiet, z którymi zawierał znajomości, wkładał się w ich łaski, a następnie zniknął z ich pieniędzmi, garderobą, biżuterią itp. Ofiarą oszusta padła m. in. Stanisława P. Nastawna zaprosił ją do swych rodziców. Aby przedstawić się rodzinie „narzeczonego” z jak najlepszej strony, Stanisława P. za namową Nastawnego zapakowała najdroższe rzeczy do walizki i podjęła pociąg z PKO. W czasie przesiadki w Warszawie „narzeczonego” zagnęła wraz z całym dobytkiem i oddana pod jego opiekę gotówką. Sąd skazał oszusta-recydywistę na 7,5 roku więzienia.

40 tysięcy uczniów spędzi świąteczne ferie na atrakcyjnych zimowiskach w woj. krakowskim i na Śląsku

Czwartek był ostatnim dniem zajęć lekcyjnych. Dzisiaj — 23 bm. we wszystkich szkołach rozpoczynają się ferie zimowe, które trwać będą do 7 stycznia przyszłego roku włącznie. Młodzież szkolna spędzi zimowe wakacje na obozach, zabawach noworocznych i różnych wycieczkach. W b. roku więcej niż w poprzednich latach zakładów pracy, szkół i organizacji społecznych przygotowało wczasowe zimowe dla dzieci. Przewiduje się, że na obozach zimowych spędzi w br. ferie ok. 40 tys. młodzieży szkolnej z miast, tj. o 10 tysięcy więcej niż w ubiegłym roku. Główne skupiska zimowisk — to Dolny Śląsk i woj. krakowskie. Dla dzieci o słabszym zdrowiu, wymagających szczególnej opieki i troskliwości, przewidziano wczasowe obozowiska. Domy wczasowe dziecięcych przyjmują w okresie zimy podczas trzech kolejnych turnusów około 9 tysięcy młodzieży. Ferie zimowe są okresem szczególnie ożywionej pracy placówek wychowania pozaszkolnego. W okresie najbliższych dwóch tygodni domy kultury i pałace młodzieży czynne będą od rana do późnych godzin popołudniowych. Obok normalnych prac, w „kołach zainteresowań” przygotowano imprezy noworoczne i zabawy dla młodzieży szkolnej nie uczęszczającej na stałe zajęcia. Na program imprez noworocznych, w których weźmie udział ok. 250 tys. dzieci złożą się inscenizacje bajek, występy artystyczne, różnego rodzaju konkursy i wystawy ciekawej techniki. Dzieci ze szkół wiejskich zaproszone zostały na imprezy noworoczne urządzone przez szkoły w miastach oraz pałace i domy kultury.

Cena 50 gr **A**

echo

KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 300 (4814)

Kraków, piątek 23 grudnia 1960

Dziś na sesji Rady Najwyższej ZSRR A. Gromyko wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej

MOSKWA. O godz. 8 (czasu warszawskiego) w wielkim pałacu kremlowskim rozpoczęło się dziś wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

Głos zabrał minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko, wygłaszając referat „o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Związku Radzieckiego”.

Min. Gromyko oświadczył, że Związek Radziecki i cały obóz socjalistyczny, narodowo-wyzwoleńczy ruch narodów i siły pokoju w samych krajach imperialistycznych udaremniają intrygi wrogów pokoju. Na drodze agresorów stoi rosnąca potęga gospodarcza i wojskowa obozu socjalistycznego.

Reprezentowany przez państwa imperialistyczne kierunek w polityce międzynarodowej słabnie z roku na rok, traci jedną pozycję za drugą — stwierdził Gromyko.

Nadszedł czas — powiedział Gromyko — kiedy można udaremnić próby agresorów wywołania wojny światowej, co więcej powstają warunki, w których można na zawsze wykreślić wojnę z życia ludzkości. Właśnie w tym kierunku zwrócona jest pokojowa polityka Związku Radzieckiego, radzieckiego narodu.

Gromyko scharakteryzował działalność Hammarskjöldta i jego przedstawicieli w Kongu jako działalność zauszników kolonizatorów. Teraz — podkreślił on — dla każdego powinno być jasne, jak pałaca jest konieczność uporządkowania struktury ONZ.

A. Gromyko ocenił ostatnią uchwałę Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie algerskiej jako nowy dowód, że słuszna sprawa Algierii cieszy się poparciem przeważającej większości krajów.

Min. Gromyko stwierdził następnie, że Związek Radziecki zdecydowanie wypowiada się za tym, by Laos, zgodnie z wolą narodu laotańskiego pozostał niezależnym państwem neutralnym.

Mówca oświadczył, że obecnie zadanie polega na tym, by wspólnym staraniem wszystkich krajów i narodów doprowadzić do jak najszybszego wykonania uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne NZ deklaracji w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym.

Gromyko podkreślił, że przekształcenie NATO w „mocarstwo nuklearne” oznaczałoby w praktyce przekształcenie w takie mocarstwo Niemiec zachodnich.

Gromyko oświadczył, że z problemem europejskich najważniejszą sprawą, która dzieli ZSRR i mocarstwa zachodnie jest sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Rząd radziecki chciałby wleźć, że USA i inne mocarstwa zachodnie zajmą bardziej trzeźwe stanowisko uwzględniające realną sytuację powstałą w Niemczech i w Europie.

Gromyko oświadczył w zakończeniu swego przemówienia, że rząd radziecki ubolewa z powodu tego, iż stosunki ZSRR i USA były ostatnio napięte i znacznie się pogorszyły.

Rząd radziecki pragnie, by stosunki radziecko-amerykańskie w momencie objęcia władzy przez Kennedy'ego wróciły na te tory, na których znajdowały się za czasów Franklina Delano Roosevelta.

Lagaillarde w Szwajcarii?..

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Madrytu, że 22 bm. wieczorem stolicę Hiszpanii obiegły pogłoski, iż główny oskarżony w tzw. procesie barykad, jeden z organizatorów styczniowego puczu ultrasów w Algierii, Pierre Lagaillarde opuścił Hiszpanię udając się do Szwajcarii. Jak wiadomo, Lagaillarde uciekł do Hiszpanii, aby uniknąć odpowiedzialności za swe czyny w Algierii.



↑

Prezydent USA John P. Kennedy (w środku) oraz członkowie rządu Orvil Freeman (Rolnictwo), Luther Hodges (Handel), Robert Kennedy (Sprawiedliwość), Robert McNamara (Obrona), Dean Rusk (Sprawy Zagraniczne), Clarence Douglas Dillon (Finanse), Stewart Lee Udall (Sprawy Wewnętrzne), Arthur Goldberg (Praca), Abraham Ribicoff (Zdrowie, Oświata i Opieka Społeczna), James Edward Day (Poczta i Telegraf).

FOT — CAF

Noworoczny prezent od ojców miasta dla mieszkańców odległej dzielnicy

Dziś rano rozpoczęto odbiór techniczny nowej linii tramwajowej do Prokocimia

Dziś rano w obecności inż. Górskiego — zast. przew. Prez. RN oraz przedstawicieli Wydz. Gospodarki Komunalnej RN, MPK i Wydz. Arch. i Nadzoru Budowl. rozpoczęto odbiór techniczny i przygotowania do rozruchu linii tramwajowej wiodącej do Prokocimia. Jeżeli wszystko ułoży się pomyślnie — już wkrótce, bo 31 bm. dwie nowe linie tramwajowe zostaną oddane do eksploatacji: „dziewiątka” i „szóstka” powiozą pasażerów trasą między starą pętlą tramwajową przy ul. Wielickiej, a skrzyżowaniem ul. Wielickiej z ul. Kamieńskiego, zaś tramwaj „trzynastka” dowiezie ich do dworca piaszowskiego.

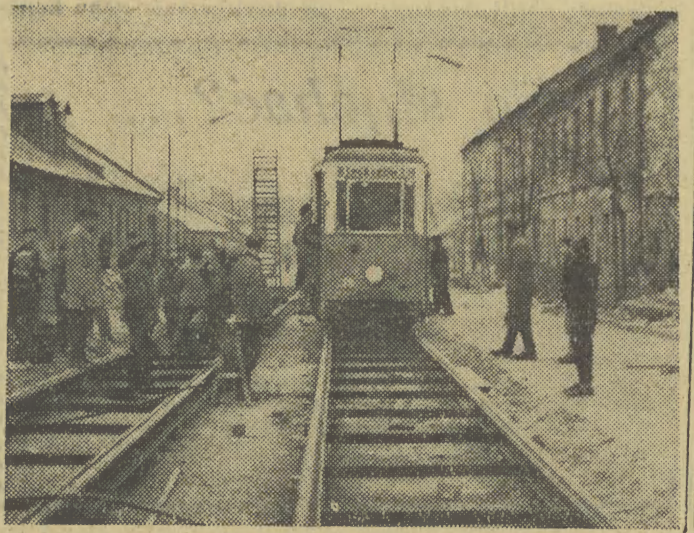
Długość nowej linii tramwajowej, po której będzie kursować: „dziewiątka” i „szóstka” wynosi 1900 m, „trzynastka” — 300 m. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że sieć energetyczna wybudowana na odcinku nowej linii tramwajowej, a wykonana przez pracowników MPK, jest siecią elastyczną, samoregulującą się, pierwszą tego typu w Polsce. Jej zaleta polega na tym, że nie trzeba jej regulować w zależności od zmian atmosferycznych, więc temperatury powietrza.

Budowa nowej linii tramwajowej pociągnęta za sobą dalsze, korzystne dla ul. Wielickiej konsekwencje: zaopatrzone ją w kanalizację deszczową, kable energetyczne, wodociąg, napowietrzną instalację telekomunikacyjną zastąpiono podziemnymi kablami, wzdłuż lewej strony ulicy (przy tramwaju) założono oświetlenie jarzeniowe.

Wszystko, co zrobiono w brzo to dopiero pierwsza faza robót. W 1962 r. zostanie wybudowana linia tramwajowa wiodąca do ul. Kłodzkiej (do obecnego przystanku linii autobusowej nr „103”), która połączy z centrum miasta sąsiadujące z nią dzielnice wraz — z zaprojektowanym w Piaszkach — „miasteczkiem medycznym”. (lov)

W tym oto tramwaju komisja Prez. RN i MPK odbyła pierwszy przejazd na nowej trasie do Prokocimia.

Fot. J. Lewicki



Jutro Kraków będzie na skraju mrozu. Zachmurzenie duże z niewielkimi przejaśnieniami. Możliwe słabe opady deszczu. Rano mgliście. Wiatr południowo-zachodni i zachodni 4—8 m/sek. Temperatura 1—4 st. C.

Eksport-import polsko-kubański

Jak już informowaliśmy, w Polsce bawi delegacja ekonomiczna Republiki Kuby 22 bm. w wyniku rozmów przedłużona została na okres dalszych czterech lat, tzn. do końca marca 1965 r. umowa handlowa i płatnicza zawarta między obu krajami w końcu marca br. w Hawanie. Podpisany został również protokół o wzajemnych dostawach towarów w roku przyszłym.

Wymiana handlowa między Polską i Kubą w roku 1961 osiągnie wysokość ok. 22 mln dolarów (88 mln zł dewizowych) po każdej stronie.

POLSKA dostarczać będzie Kubie szeroki asortyment towarów

inwestycyjnych. Ponadto eksportować będziemy na Kubę towary rolno-spożywcze.

Z KUBY natomiast sprowadzać będziemy m. in. koncentraty miedzi rudy manganowej, włókno sztuczne, siłory surowe.



BONN.

Około 41 tysięcy rekrutów wcielonych zostanie do Bundeswehry w przyszłym miesiącu. Jak wynika z komunikatu Ministerstwa obrony NRF, konieczność regularnej armii zachodniemieckiej wyniesie 201 tysięcy żołnierzy.

DELHI.

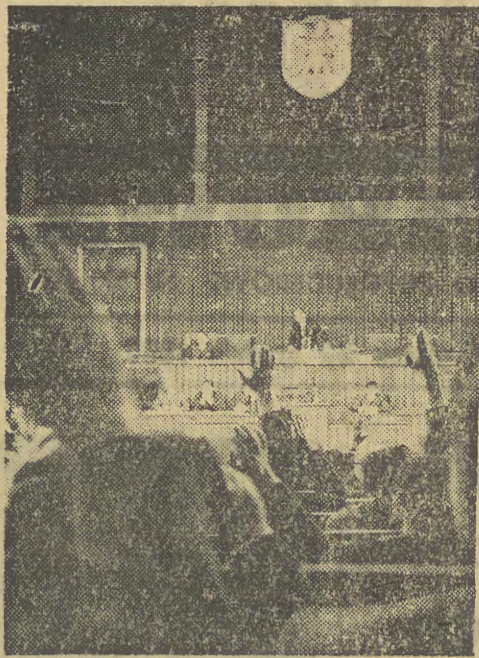
Król Nepalu Mahendra wydał nakaz zwolnienia z aresztu 8 polityków nepalskich, aresztowanych po zamachu stanu 15 grudnia br., w wyniku którego król przejął całkowitą władzę w kraju. Dotychczas nie zwolniono z aresztu ani jednego polityka z partii kongresowej, jak również spośród działaczy partii komunistycznej.

KAIR.

W Arabii Saudyjskiej wybuchł kryzys rządowy. Król Saud, który po rozwiązaniu rządu premiera Feisala sam objął władzę, powołał do życia — jak podaje radio Amman i Mekka, nowy gabinet, zachowując tekę premiera.

MOSKWA.

22 grudnia br. zmarła w Moskwie Jekatierina Kalinina, wdowa po Michale Kalininie, jednym z najwybitniejszych działaczy KPZR.



VIII SESJA SEJMU PRL

Na zdjęciu: Sejm uchwała ustawę o Narodowym Planie Gospodarczym i budżecie państwa na rok 1961. CAF — fot. Langda

Sejm zakończył obrady uchwaleniem planu i budżetu na rok 1961

22 bm. zakończona została generalna debata budżetowa Sejmu. Na wczorajsze obrady przybyli członkowie Rady Państwa w jej przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkiem oraz członkowie rządu.

Po trzech dniach dyskusji, w której zabierało głos 42 mówców, Sejm podjął uchwałę o Narodowym Planie Gospodarczym na 1961 rok w brzmieniu proponowanym przez komisję planu gospodarczego, budżetu i finansów. Sejm uchwalił również ustawę budżetową na 1961 rok wraz z poprawkami komisji. Izba zatwierdziła także sprawozdanie rządu z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1959 r. oraz udzieliła rządowi absolutorium za ten okres.

Sprawozdanie komisji spraw wewnętrznych o poselskich projektach ustaw — a) o zmianie Konstytucji PRL i b) o uzupełnieniu i zmianie niektórych przepisów prawa wyborczego złożył pos. Stanisław Tomaszewski (PZPR).

Mówca przypomniał, że z początkiem roku 1961 upływa jednocześnie 3-letnia kadencja rad narodowych (2. II. 1961) oraz 4-letnia kadencja Sejmu (20. II. 1961). Mając to na uwadze, grupa posłów PZPR, ZSL, SD wystąpiła z inicjatywą ustawodawczą, zgłaszając projekty ustaw, dotyczące zmiany Konstytucji oraz uzupełnienia niektórych przepisów prawa wyborczego.

W celu uniknięcia potrzeby dwukrotnego przeprowadzenia wyborów w terminach oddzielnych od siebie bardzo krótkim okresem czasu, projekt ustawy proponuje równoczesne przeprowadzenie kampanii wyborczej i wyborów wszystkich organów władzy — od Sejmu do gromadzkich rad narodowych.

Według projektu, tworzy się obwodowe głosowania i powołuje się obwodowe komisje wyborcze, wspólne dla wyborów do Sejmu i wyborów do rad narodowych. Wybory są przeprowadzane na podstawie tych samych spisów wyborczych. Nie tworzy się przemyślowych okręgów wyborczych, które w ordynacji wyborczej do Sejmu nie są przewidziane, a według ordynacji do rad narodowych mogą, lecz nie muszą być tworzone. Głosowanie odbywa się równocześnie na posłów i radnych. Wyborca otrzymuje od obwodowej komisji wyborczej kartę do głosowania do Sejmu i do rad narodowych.

Dalsze propozycje projektu ustawy określają liczbę posłów w Sejmie na 460. Obecny Sejm wybrany zgodnie z art. 16 Konstytucji, w stosunku 1 poseł na 60 tys. mieszkańców, liczy 459 posłów. Liczba posłów, wg Konstytucji, jest zmienna w zależności od stanu liczebnego społeczeństwa w momencie wyborów. Wobec stałego i stosunkowo szybkiego wzrostu ludności w kraju, dalsze utrzymywanie tej zasady spowodowałoby konieczność wybrania w najbliższych wyborach 500 posłów i dalsze ciągle powiększanie stanu kolej-

nych sejmów, co nie ma żadnego uzasadnienia. Liczba posłów do Sejmu powinna być stała. Wymaga to jednak zmiany art. 16 Konstytucji PRL.

Art. 39 ordynacji wyborczej do Sejmu otrzymuje zgodnie z art. 2 pkt. 60 projektu nowe brzmienie: „Liczba kandydatów na liście może przekraczać liczbę posłów przypadającą na dany okręg wyborczy, nie więcej jednak niż o połowę”.

Nowe brzmienie art. wynika z założenia, że ustalenie ilości kandydatów na listach wyborczych do Sejmu powinno być sprawą pozostawioną do decyzji organizacji uprawnionych do ich zgłaszania.

W związku z założeniem, że wybory do rad narodowych odbywają się równocześnie, projekt ustawy postanawia, że pierwsze wybory do rad narodowych, przeprowadzone po wejściu w życie niniejszej ustawy, powinny odbyć się w ciągu 3 miesięcy po upływie kadencji rad narodowych.

W głosowaniu za przyjęciem projektu ustawy o zmianie Konstytucji PRL w brzmieniu proponowanym przez komisję spraw wewnętrznych, głosowali wszyscy obecni na sali obrad posłowie w liczbie 339.

Następnie Sejm uchwalił również ustawę o uzupełnieniu i zmianie niektórych przepisów prawa wyborczego.

Zamykając obrady, marszałek Wycech złożył w imieniu własnym oraz Prezydium Sejmu serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy posłom oraz całemu narodowi polskiemu.

Zycząc — powiedział marszałek Wycech — aby nowy rok 1961 był rokiem zwycięstwa idei pokoju i współistnienia narodów oraz dalszego wzrostu dobrobytu ludzi pracy w Polsce i rozwoju naszej socjalistycznej ojczyzny.

Incydent na granicy Paragwaju

NOWY JORK
Rząd Paragwaju wystosował protest do rządu argentyńskiego w związku z próbą agresji, jaką podjęła w środę z terytorium Argentyny, grupa około 60 osobników.

Prezydent Paragwaju, Stroessner zakomunikował poza tym, że Paragwaj zażądał od rządu argentyńskiego wydania byłego kapitana paragwajskich sił zbrojnych Bartolome Arauje, który dowodził tą grupą.

Co drugi mieszkaniec Słupska urodził się po wojnie

Największe miasto woj. koszalińskiego — Słupsk, obchodzący w tym roku 650 rocznicę nadania mu praw miejskich, ma najmodniejszych mieszkańców ziemi koszalińskiej.

W Słupsku bowiem, liczącym dziś około 60 tys. osób, ponad 28 tys. urodziło się już po wojnie. A więc co drugi mieszkaniec pięknego miasta nad rzeką Słupią nie przekroczył jeszcze 15 lat.

Warto dodać, że obecnie w Słupsku jest o ponad 8 tys. mieszkańców więcej niż było ich w 1939 roku.

Dyskryminacyjna decyzja władz francuskich wobec FPK w przededniu referendum algerskiego

PARYŻ.

Francuska Partia Komunistyczna została pozbawiona udziału w kampanii przygotowawczej do referendum w Algierii, które

odbędzie się 8 stycznia 1961 roku.

Wiadomość tę zakomunikował na konferencji prasowej rzecznik delegata generalnego rządu francuskiego w Algierii. Dodał on, że poza FPK wszystkie inne ugrupowania polityczne, którym oficjalnie zezwolono na udział w kampanii wyborczej w metropolii, będą dopuszczone do niej również na terenie Algierii.

Dyskryminacyjne posunięcie władz francuskich w stosunku do Francuskiej Partii Komunistycznej, będącej największą partią polityczną w kraju, wywołało oburzenie i protesty s.f. demokratycznych.

W Etiopii

Kontratak na pałac cesarski — odparty

Jak podaje AFP, powołując się na doniesienia z Addis Abeby, w nocy z 21 na 22 bm. część zamachowców ukrywająca się w górach, podjęła próbę kontrataku i dotarła do bram pałacu cesarskiego.

Przez całą noc słychać było w mieście strzelaninę. W walkach użyto miotaczy min oraz 75-milimetrowych dział.

Kontratak nie udał się i grupa zamachowców została zlikwidowana.

Max Subrbier

wicepremierem NRD

BERLIN

W Berlinie podano oficjalnie, że premier NRD Otto Grotewohl mianował na stanowisko wicepremiera dr. Maxa Subrbiera, dotychczasowego ministra finansów, przewodniczącego liberalno-demokratycznej partii Niemiec.

Co słyszał?...

LONDYN

Jeden z brytyjskich hipnotyzerów, Henry Blythe z Torquay powiadomił swych sympatyków, iż posiada niezwykły środek przeciwko nadużywaniu „darów bożych” podczas świątecznych przyjęć. Proponuje on mianowicie, by w chwili, gdy pokusy staną się zbyt silne, zadzwonić po prostu do niego. W czasie rozmowy telefonicznej hipnotyzer zamierza wprowadzić swego rozmówcę w lekki trans, podczas którego skłoni go do wstrzemięliwości. Hipnotyzer powiadomił równocześnie, że przez całe święta będzie uchwytany przez telefon.

TEL AWIIV.

Sąd w Tel Awiwie orzekł, iż osły nie mogą ryczeć na wsi kiedy im się podoba. Właściciel osła Benjamin Krongeld, został ukarany przez wspomniany sąd grzywną w wysokości 30 funtów izraelskich (6 funtów szterlingów) za to, że jego osioł ryczał w nocy i zakłócił sen okolicznym mieszkańcom.

Echo dnia

Nowa partia w NRF

W Stuttgarcie odbył się w tych dniach zjazd konstytucyjny nowej partii zachodniemieckiej — „Niemieckiej Unii Pokoju”. Nowa partia wysuwa na czoło swego programu hasła walki o likwidację zbrojeń atomowych i o porozumienie między Wschodem a Zachodem.

„Pragniemy — głosi program NUP — zakończenia zbrojnego wyścigu zbrojeń atomowych. Żądamy, aby na naszej ziemi nie było żadnych składów broni atomowej, aby nie zapoatrywano w nią Bundeswehry. Pragniemy, aby została wreszcie utworzona droga do skutecznych rokowań między Wschodem a Zachodem. My, Niemcy żądamy utworzenia w Europie sfery wolnej od zbrojeń atomowych, jak również sfery ograniczonych zbrojeń, jako wstępnego etapu powszechnego rozbrojenia”.

Z tymi postulatami, nowa partia zachodniemiecka pójdzie w przyszłym roku do wyborów. Oczywiście, działacze NUP zdają sobie w pełni sprawę z oczekujących ich trudności. Już dziś koła militarnistyczne i odwetowe w NRF rozpełniają przeciwko nowemu ugrupowaniu ostrą nagonkę, usiłując zdyskredytować ją w oczach społeczeństwa.

Powstanie „Niemieckiej Unii Pokoju” świadczy że obawy przed skutkami polityki Adenauera, wiodącej Niemcy na drogę odrodzenia militarystyki i nowych awantur wojennych, nurtują coraz silniej część społeczeństwa zachodniemieckiego. Wzrasta również zaniepokojenie bierną postawą, jaką wobec polityki Adenauerskiej zajmują legalne partie opozycyjne, głównie socjaldemokracja, której kierownictwo faktycznie solidaryzuje się z planami zbrojeń Bundeswehry.

Z tych obaw rodzi się dążenie do przeciwstawienia się awanturniczym poczynaniom Adenauera.

Tendencje te obejmują różne środowiska. Do władz „Niemieckiej Unii Pokoju” wybrani zostali pisarz Hans Birtz, górnik Bernhard Koenig, przewodniczący socjaldemokratycznego ruchu młodzieżowego Lorentz Knorr, działacz ruchu pokoju, hrabia von Westphalen, fabrykant Wilhelm Weentele i inni.

„Veronique” — z białą myszką wystartuje z Sahary

PARYŻ.

Według doniesienia paryskiego dziennika „France-Soir”, Francja zamierza wyszłubić w lutym rakiety „Veronique”, w której pojemniku znajdować się będzie biała mysz.

Eksperyment zostanie przeprowadzony w bazie rakietowej Hammaguir na Saharze. Rakiety typu „Veronique” osiągną wysokość do 200 km.

Otwarcie filii krakowskiego MPiK w Zakopanem

Wczoraj o godz. 18 w pomieszczeniu dotychczasowej kawiarni Domu Turysty w Zakopanem została otwarta filia krakowskiego Klubu MPiK. W uroczystym otwarciu wzięli udział aktorzy scen krakowskich: Halina Kwiatkowska, Marta Stebnicka i Zbigniew Wójcik, prezentując uroczę piosenki znane z programów kabaretu „Jamy Michalikowej”, wystąpili także dwaj zakopiańscy fraszkopisarze: Jan Sztudynger i Józef Kapeniak.

W Zakopanem czynna jest tylko czytelnia czasopism i bar kawowy. Jest to jednak dopiero pierwszy etap działalności. O bieżących planach nowej placówki i perspektywach na przyszłość mówi obecny na o-

twarcu kierownik krakowskiego Klubu MPiK — M. Skądźbiewicz.

„Uwzględniając specyfikę Zakopanego nasz klub będzie prowadził gazety wszystkich województw tak, aby przebywający na wczasach mogli się orientować, co się tymczasem dzieje w innych miastach. Ze względu na międzynarodową publiczność i na fakt, że ludzie na urlopiach lubią poczytać raczej coś leższego, czytelnia Klubu będzie zaopatrzona w dużą ilość magazynów zagranicznych.”

Jeżeli chodzi o działalność imprezową, to mamy zamiar dużo uwagi poświęcić osiągnięciom turystyki zagranicznej. Już w styczniu ktoś z bułgarskiego ośrodka kulturalnego wygłosi prelekcję na temat organizacji bułgarskiej turystyki. Zdaje mi się, że wiadomości tego typu będą bardzo przydatne w Zakopanem.

Ponadto klub zakopiański ma u siebie zainstalowane urządzenie do słuchania muzyki stereofonicznej. Aparatów takich jest w Polsce tylko cztery. Wobec tego w program imprez wejdą także koncerty różnego rodzaju muzyki.

Od Nowego Roku rozpoczynamy naukę języków obcych dla stałych mieszkańców Zakopanego. Wszystko to traktujemy jako początek pracy, ponieważ władze Zakopanego przyrzekły nam kiedyś wybudować nowy odpowiedni lokal, w którym dopiero będzie można rozwijać wszechstronną działalność. (bz)

Kronika wypadków

47-letni Antoni Uchwał, zatrudniony w Zakładach im. Szadkowskiego, spadł z rusztowania z wys. III p. odnosząc ciężkie obrażenia. Przewieziono go do szpitala w Nowej Hucie. Wczoraj na ul. Włodzkiej samochód ciężarowy w czasie wyprzedzania innego pojazdu uderzył w strop sieci tramwajowej. Przewody uległy uszkodzeniu. Powstała wskutek tego przerwa w komunikacji tramwajowej od godz. 11,35 do 12,15 na liniach Nowej Huty oraz ul. Lubicz i Rakowickiej.

Cierpienia wynalazcy dobiegły końca

Inż. Orell buduje w Warszawie swoje »domy z bajki«

Przed kilku laty pisaliśmy — pierwszy spośród wszystkich gazet, które później zajęły się tym tematem — o rewelacyjnej metodzie nowoczesnego, taniego budownictwa opracowanej przez mgr inż. Karola Orellę. Rewelacja była nie tylko tani i powszechnie dostępny materiał wykorzystany przez inż. Orellę — glina i żużel z domieszką cementu, lecz również zupełnie nowe, oryginalne rozwiązania konstrukcyjne pozwalające wykonywać prefabrykaty dla budowy kompletnego domu bezpośrednio na placu budowy, bez użycia dźwigów, ciężkich maszyn, przez robotników, którzy nie muszą być wykwalifikowanymi specjalistami budowlanymi.

Dom inż. Orellę składa się niemal jak z klocków, w niezwykle szybkim tempie, przy czym budynek rośnie wraz z tykami wewnętrznymi i zewnętrzными oraz wszystkimi przewodami instalacyjnymi. Zewnętrzne płyty okładzinowe, stanowiące ściany zewnętrzne budynku, bardzo tanim kosztem mogą zostać wyposażone w fakturę przewidywaną z trwałością najszlachetniejszą — kolorową lub lśniącą, co pozwala na uzyskiwanie doskonałych efektów plastycznych. W skład metody budowlanej mgr inż. Orellę wchodzi m. in. również tani, lekki i wytrzymały strop jego patentu.

Wynalazca opracował podstawy swojej metody w Krakowie, borykając się z ogromnymi trudnościami. Pisząc po raz pierwszy o jego pracach, zwracaliśmy uwagę na wielkie korzyści, jakie można uzyskać stosując jego metody budownictwa, przede wszyst-

kim na możliwość zbudowania znacznie większej ilości mieszkań bez zwiększania kredytów na budownictwo mieszkaniowe i bez zwiększania zatrudnienia w budownictwie.

Niestety Kraków nie wykazał dla sprawy inż. Orellę najmniejszego zrozumienia. Inż. Orellę rozpoczął wreszcie — w ubiegłym roku — budowę pierwszego domu według swoich patentów. Budowa znajdowała się w Bielsku i stała się sensacją całej okolicy. Bielska budowa zainteresowała się Instytut Organizacji i Mechanizacji Budownictwa w Warszawie. Przybyli na budowę eksperci bardzo pozytywnie ocenili metodę inż. Orellę.

Dalsze koleje wynalazków inż. Orellę wiążą się już ściśle z Warszawą. Departament Techniki Ministerstwa Budownictwa sfinansował budowę czterech eksperymentalnych domów metodą inż. Orellę nazwaną „MO 1”. Domy powstały w Warszawie, na osiedlu Sadyba przy ul. Sosnowej i ul. Domowej. Analiza wyników tych eksperymentalnych budów przyniosła wręcz sensacyjne dane. Okazało się, że w porównaniu z budownictwem tradycyjnym, dotychczas powszechnie stosowanym metodą „MO 1” jest tak tania, że pozwala na wybudowanie co trzeciego domu za darmo.

Domy na Sadybie składają się z trzech pokoi z kuchnią, łazienką z osobną rozbiórnią, garażem z warszatem, pralni, kotłowni, piwnicy, posiadają też po dwie pełne loggie. Powierzchnia jednego domu wynosi 107 m kwadr., kubatura — 550 m sześć. Domy są wyposażone według standardów wyposażenia Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych. Koszt budowy kompletnego, całkowicie wykonanego domu wynosi 208,300 zł. Jeden metr sześcienny budynku kosztuje 379 zł, jeden m kwadr. powierzchni użytkowej — 1947 zł. Trzeba podkreślić, że w dotychczas stosowanym w Polsce budownictwie tradycyjnym jeden m sześć kosztuje ok. 570 zł.

Sukces inż. Orellę na budowie eksperymentalnej stał się początkiem prawdziwego przewrotu w budownictwie — na razie przede wszystkim na terenie Warszawy — przewrotu, który zapowiadał się od paru lat, wiedząc, że powszechne zastosowanie tego co nowe, tanie, piękne i dobre jest w naszym kraju niemożliwe, mimo szeregu trudności, braku zrozumienia, tradycjonalizmu w środowiskach budowniczych i bardzo nieprzychylnego nastawienia wielu ludzi do inż. Orellę i jego metod.

Na podstawie wyników badań na eksperymentalnych budowach inż. Orellę opracowanych przez komisję wyłonioną przez PP „Betonstal” Stołeczna Rada Narodowa

zwróciła się do Zespołu Ekspertów dla Oceny Projektów Inwestycyjnych w Warszawie o wydanie opinii o wynalazkach inż. Orellę, a w szczególności o jego metodzie „MO 1”. Eksperti, których zadaniem było poszukiwanie najekonomiczniejszych projektów pod względem jakości, kosztów budowy oraz możliwości nabyciów orzekli, że metodę inż. Orellę „można zalecić do stosowania w budownictwie niekredytowanym lub realizowanym systemem gospodarczym — pod warunkiem obniżenia powierzchni mieszkań do 71 m kwadr., oraz do realizowania w budownictwie kredytowanym, przy równoczesnym obniżeniu standardu wykończenia”. Orzeczone też, że „projekt może być stosowany zarówno w ramach uchwały nr 26 Rady Ministrów jak i wykonany systemem gospodarczym w budownictwie szeregowym”.

W rezultacie inż. Orellę zaprojektował domki o powierzchni 76 m kwadr., składające się z 3 pokoi i kuchni oraz piwnicy — w cenie 140 tys. zł. (Oczywiście kompletnie wykończone).

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej zdecydowało wykonać tą metodą inż. Orellę cały pięcioletni plan budownictwa niskiego w Warszawie. Uzyskano zgodę władz nadrzędnych na podpisanie z mgr inż. Orellem umowy licencyjnej na okres 5 lat i przeznaczono na budowę domków w Warszawie jego metodą — ok. 112 milionów zł oraz ok. 112 mln od inwestorów bezpośrednich. Na pod-

stawie umowy licencyjnej zawartej z inż. Orellem Prezydium Stołecznej Rady Narodowej na terenie Wielkiej Warszawy będzie mogło odprzedawać licencję innym instytucjom. Oblicza się, że warszawskie budownictwo, dzięki zastosowaniu metody inż. Orellę zaoszczędzi w planie 5-letnim ok. 80 mln zł.

Zgłosili się także już pierwsze zakłady państwowe mające zamiar rozpocząć budowę domów dla swych pracowników metodą inż. Orellę. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego uzyskała lokalizację na Żoliborzu dla budowy 50 domów. Warszawska Fabryka Mydła ma zbudować metodą inż. Orellę 30 domów. W toku są rozmowy w sprawie budowy metodą „MO 1” osiedli dla spółdzielni mieszkaniowych w Warszawie.

W wywiadzie udzielonym ostatnio „Życiu Warszawy” dr M. Palamarczyk, naczelnik Wydziału Gospodarki Terenami Prezydium Stołecznej Rady Narodowej stwierdził, że dla stolicy „poszukiwanie „ideału” taniego, powszechnego domu jest sprawą wartą milionów”. Wydał się, że w wynalazkach inż. Orellę ideal ten został w dużym stopniu osiągnięty.

Metoda inż. Orellę stosowana jest już z powodzeniem na terenie województwa warszawskiego, gdzie już od kwietnia br. trwa budowa kilkunastu obiektów, w tym trzech szkół Tysiąclecia: w Płocku, Mińsku Mazowieckim i Miłosnej.

Tak więc „cierpienia wynalazcy” dobiegły wreszcie końca. Inż. Orellę, z którym zapoznaliśmy społeczeństwo

(Dokończenie na str. 4)

Robimy porządki w Krakowie

Są pieniądze na remont ul. Dekerta ale brak... decyzji

Z wielką przyjemnością obejrzelśmy zamieszczone w numerze z dnia 16. XII. br. — zdjęcie ulicy Dekerta. Zdjęcie to obejrzelśmy z tym większą przyjemnością, iż jest ono wyraźnym dowodem troski jaką Redakcja „Echa” przejawia we wszelkich sprawach dotyczących naszego miasta, jego mieszkańców i ich problemów.

W sprawie budowy nowej nawierzchni ul. Dekerta zakład nasz, podobnie zresztą jak i inne zakłady z tej drogi korzystające, czynił i czyni — jak dotąd — wiele bezskutecznych starań. Pragniemy podkreślić, prowizoryczne latanie tej ulicy, w formie różnych często nie zdających w praktyce egzaminu prac społecznych. Miła się to z celem, gdyż z uwagi na duże nasilenie ruchu ciężkich pojazdów, wymagana jest budowa nawierzchni trwałej (kostka na betonie).

Nie można również pominać milczeniem faktu, że mieszkańcy tej ulicy, dzieci uczęszczające do szkół oraz pracownicy zakładów przy niej zlokalizowanych, przechodząca codziennie gęsną wulką z błotem, bajorami i jeziorami nie mając żadnej innej możliwości dojścia czy wyjścia z tej zacieranej ulicy.

Sprawa jest dla nas tym bardziej niezrozumiała, że zakłady pracy wpisane niżej, deklarują środki finansowe na pokrycie kosztów budowy — chodzi jedynie o to, by Prezydium Stołecznej Rady Narodowej (wzgl. Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa) zechciało zorganizować prace i niezwłocznie do nich przystąpić. Wydaje nam się, że nie może być to sprawa nie do zrealizowania — znane nam są bowiem z prasy wypadki, kiedy nawet nie wymagające tego w trybie natychmiastowym ulice remontuje się w ciągu 24 godzin, zaś planowy remont ul. Dekerta, wg oficjalnych danych, przewidziany jest dopiero w roku 1963.

A przecież sprawa ta nie może być dla miasta obojętna! Przy ul. Dekerta zlokalizowanych jest szereg zakładów o decydującym wprost znaczeniu dla gospodarki miasta. Wystarczy wymienić tu choćby Chłodnię Składową, Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie,

skie, najważniejsze i największe magazyny artykułów żywnościowych dla Krakowa i województwa.

Nie naszą jest rzeczą zestawiać tu koszty połamańskich resorów, uszkodzeń wszelkiego rodzaju środków transportu, które setkami codziennie muszą kursować po tej ulicy — ale wstydyć musimy się kiedy zakłady te odwieżdżą kontrahenci, specjaliści i wycieczki z zagranicy, co ma bardzo często miejsce.

Kończąc tę notatkę, prosimy gorąco Redakcję „Echa”, by umieściła na łamach swego poczytnego pisma — odpowiednio zredagowany artykuł, który ruszyłby i pobudził do natychmiastowego działania Ojców naszego miasta.

Podajemy niżej znane nam zakłady zlokalizowane przy ul. Dekerta:

1. Chłodnia Składowa
 2. Zakład Jajczarsko-Drobiarski — Wytwórnia Masy Jajowej, współpracujące z tymi zakładami centralne: Zakłady Mięsne, Zakłady Mleczarskie, Hurt Spożywczy, Centrala Rybna, MHM, MHD, PSS i wiele innych placówek handlowych Krakowa.
 3. Ośrodek Szkolenia Zawodowego Związku Sp-nl Pracy
 4. CPN.
 5. Zakłady Remontu Maszyn Budowlanych nr 6
 6. Przeds. Zmechanizowanych Robót Kolejowych — Baza Sprzętu nr 3.
 7. Krakowska Stocznia Rzeczna
 8. Rejonowe Zakłady Zbożowe
 9. Magazyny Rejonowej Hurtowni Wyrobów Metalowych
 10. Magazyn Opakowań PSS
 11. Magazyny Hurtu Spożywczego i „Warzywa i Owoce”
 12. Zakłady Przemysłu Terenowego — Wytwórnia Prefabrykatów Betonowych
 13. Zakłady Eksploatacji Kruszywa.
- CHŁODNIA SKŁADOWA W KRAKOWIE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE (podpis nieczytelny)
- OD REDAKCJI: Wydaje nam się, że powyższy list dosyć wyraźnie tłumaczy konieczność szybkiej przebudowy ul. Dekerta. Oczekujemy więc obecnie na decyzję w tej sprawie Prezydium DRN Podgórze i RN m. Krakowa.

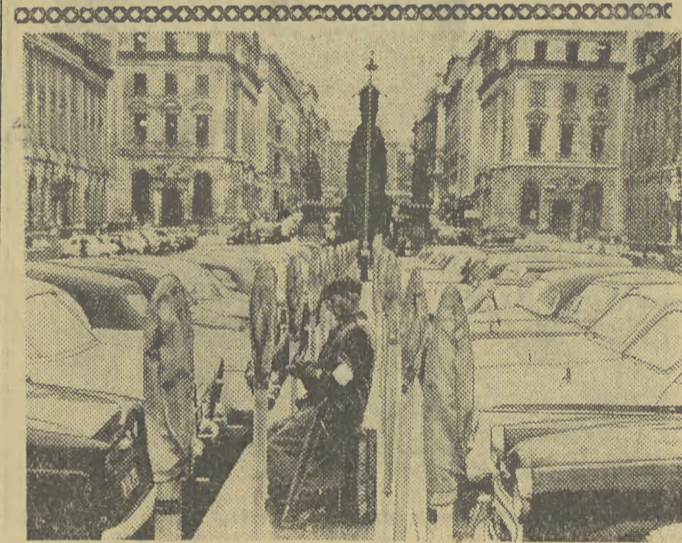
Kartki z kalendarza

Dlaczego

W związku z okresem gwiazdkowo-noworocznym pojawiło się w krakowskich sklepach sporo smakołyków. Cóż z tego jednak, kiedy wielu z nas może się jedynie obliczać na ich widok. A tak niewiele potrzeba abyśmy mogli je kupić.

Zjadłabym np. chętnie pieczeń z zająca na noworoczny obiad, czy kawalek indyka, lub też kanapkę z szynką na śniadanie, ale... Niestety nasz handel pamięta tylko o tych, którzy mają duże rodziny i dużo pieniędzy. Bo proszę — zając oskórowany kosztuje wprawdzie nie najdrożej bo 24 zł za kilogram, ale po pierwsze trudno go dostać w takiej postaci, a po drugie — jeśli już jest to można go kupić tylko w całości a nie np. w ilości 20 dkg combra. Zajęcy ze skórą jest w sklepach więcej, ale już po 36 zł, a poza tym co ja mam zrobić ze skórą skoro mi ona do niczego niepotrzebna?

I tak samo jest z innymi produktami. Jak gęś czy kura — to tylko w całości, jak szynka z puszki — to tylko w ilości 5 kg. A dlaczego nie w porcjach, dostępnych dla przeciętnej kieszeni? Dlaczego tylko dla wieloosobowej rodziny, a nie również tylko dla nas dwojga czy trojga? Dlaczego prywatni sprzedawcy na Rynku Kleparskim mogą sprzedawać drób w porcjach a państwowy handel nie może? Ciekawe, czy też ktoś z krakowskich handlowców poczuje się na tyle kompetentny, aby wydać proste zarządzenie, że można sprzedawać kurę także w kawałkach a nie tylko w całości. (x)



Przez 15 lat ten pracownik parkingu na Waterloo Place w Londynie zbierał należności od kierowców. Dziś siedzi na swój drucianej skrzynce po raz ostatni — automatyczne taksometry zastąpią pracę człowieka. CAF

Szczodraki

— śpiewali z przejęciem pilnie bacząc przy tym, jakie wrażenie wywierają te ich życzenia na gospodarzach i zgromadzonej tu ich rodzinie.

Jak najlepsze! Ochotnie wpuszczano zawsze szczodraków do izby czeladnej, pospiesznie robiono dlań miejsca przy świątecznie zastawionych stołach. Napełniano kielichy i pilnie baczone, by talerze „zwiadunów pomyślności” nie świeciły pustkami. — Ci poczęstunek pałaszowali ze smakiem, skwapliwie przedstawiając swe pakowne kosze na datki. Zbierali weń najczęściej „szczodraki” — specjalnie przygotowane dla nich placki, wypieczone w kształcie figur ludzkich i zwierzęcych; pierniki i pierniczki — obowiązkowo toruńskie, a także butle napitków. — Raz, bo to już taki zwyczaj, a po wtóre szczodracy potrafili upomnieć się o przynależne im

dary odpowiednią przysiewką, nie wrozącą nigdy nic dobrego: — „a jak nam nie dacie — ciężki grzech ujrzyć” — przestrzegali na przykład. Wreszcie sam król dobrodziej zawsze szczodrę przyjmował w ten dzień szczodraków.

Przed majestat królewski w drugi dzień świąt miała dostęp wszelka biedota: kominiarczyki, czeladź uboga, wóżnice, aptekarze, dziady prozalne, muzykanci, kucharze. Król osobiście wysłuchiwał życzeń przybyłych, a po odśpiewaniu przez nich ostatniej przysiewki hojną dłonią czerpał datki ze swej prywatnej szkatuły. Stojący pobok majestatu królewskiego rachmistrz nadworny skrupulatnie spisywał w księdze każdą wyplaconą przez króla pozycję. Według poczynionych jak rachunków król

Zygmunt Stary na szczodraków wydał: „Marcinowi aptekarzowi, który przyniósł królowi marcepan grzywnien 2 grosze 24. Prezbiterowi, co królowi przyniósł oblatę (opiatek) groszy 15. Biegusom zastępującym drogę królowi przed kościołem zamkowym grzywnien 1. Stróżom króla groszy 30. Wikariuszom kościelnym zamkowym złotych 10. Kucharzom królewskim groszy 30. Kucharce królewny groszy pół. Trynitarzom złotych 30...”

Majestat królewski był w takie dni hojny, potrafił być szczodry i szlachciura. O ilości i jakości przygotowań czynionych na przyjęcie szczodraków mówią najlepiej zapiski z roku 1732, świadczące, że kupiec warszawski imię Kasper Janicki, mający skład przy ulicy Piwnej — przed Bożym Narodzeniem sprowadził dodatkowo „200 flaszek wódki gdańskiej i za 300 tynłów pierników toruńskich. Nie trzeba chyba dodawać, że cały

ten zapasik stali klienci pana Kaspra rozkupili na kolędy dla szczodraków.

A szczodracy umieli w ciepłych przypochebnych słowach podziękować za otrzymane datki. Stugębnymi wieściami roznieść szeroko sławę hojnego dawcy. Ale i potrafili upominać się o materialny rewanż za odpiswane życzenia. Ospalym w poczęstunku i datkach przypominali o powinności śpiewką:

„Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Nie bądź tak ospały, każ nam dać gorzały!
Dobrej, z alembika, i do niej piernika,
Hej kolęda! kolęda!
Chleba pytlowego i masła do niego!
Każ stoły nakrywać i talerze zmywać!
Każ dać obiad hojny, boś pan Bogoboju!
Hej kolęda! kolęda!
Kaczka do rosołu, sztuka mięsa z wolu,
Z gęsi przysmażanie, zjemy to mospanie!
Hej kolęda! kolęda!”

(Kr.J)

Tu rodzą się gęsi faszerowane sardelową kielbasą

W prasie ukazują się czasem notatki anonsujące, że z powodu choroby aktora przedstawienie teatralne zostaje odwołane. Gdyby jednak któraś z gazet umieściła informację donoszącą, że czerwona farbka stała się przyczyną odroczenia terminu premiery — Czytelnicy byłiby zgorznięci tym, w ich mniemaniu, kiepskim żartem. A jednak... właśnie czerwona farbka omal nie opóźniła premiery sztuki „Na dnie”, granej w Teatrze Kameralnym.

Tuż przed premierą teatralną pracownia krawiecka dostarczyła pracowni scenograficznej dwie, prosto z igły suknie, w których miały występować panie Niwińska i Kosińska. Krawieczki te, wykonane zresztą z najwzrokliwszego płótna, należało pofarbować na kolor perłowy. Korzystając z wieloletniego doświadczenia zmieszano więc farbki czerwonej z farbą niebieską, spodziewając się uzyskać wskazany efekt kolorystyczny. Scenę, jaką rozegrała się w pracowni przy ul. Rajskiej po wyjęciu obu sukien z farby żadne pióro nie jest w stanie opisać. Krawieczki, zamiast przybrać odcień lekko fioletowy — pyszniły się najklasyczniejszą czerwienią. Przez całą noc prano suknie we wszystkich możliwych odczynnikach chemicznych aż wreszcie o świtanie, przybrały pożądaną odcień.

Przygodę tę opisaliśmy dlatego, że — mając zamiar zapoznać Czytelników z działalnością pracowni scenograficznej Teatru im. Modrzejewskiej — pragnęliśmy wciągnąć ich w wir dokonujących się tutaj dramatycznych wydarzeń.

Cierpienia wynalazcy dobiegły końca

(Dokończenie ze str. 3)

przed kilku laty na łamach „Echa Krakowa”, zyskał wreszcie zasłużone uznanie, a jego wynalazki zaczynają być stosowane na szeroka skalę, z pożytkiem dla całego kraju. Wynalazca będzie mógł w pełni uregulować wszelkie zobowiązania zaciągnięte w związku ze swymi pracami i badaniami, które przez bardzo długi czas nie były finansowane przez żadną instytucję. Inż. Orell pracuje już nad nowymi wynalazkami w dziedzinie budownictwa, o czym znów wkrótce napiszemy.

JACEK ADOLF

Ciekawe jest zresztą wszystko, co z działem malarskim tej placówki jest związane. Jej praca nie ogranicza się do farbowania kostiumów. Tutaj są one również poddawane charakterystycznej, przy czym niektóre zabiegi przypominają średniowieczne tortury. Skojarzanie to nasunęło nam się wówczas, gdy Tadeusz Grondal, scenograf a zarazem kierownik pracowni, opowiadał jak to np. ubranie, przeznaczone dla aktora grającego rolę człowieka uboższego, „przypekła się” płomieniem lampy benzynowej, aby nadać mu wyrudziały kolor. W wymienionym wyżej dziale maluje się również dekoracje, ciągle mając na uwadze optyczne złudzenia, wywoływane przez teatralne kinkiety. Bo lampy, oświetlające scenę, potrafią wyczyniać przedziwne cuda. Jeśli np. siedząc na widowni widzimy na scenie ścianę w kolorze jasno-zielonym to jesteśmy przekonani, że posiada ona rzeczywiście kolor jasno zielony. Tymczasem ściana ta jest powleczone farbą ciemno-niebieską. Jeśli ją pomalować intensywną zielenią — szmaragdową — przedstawiłaby się naszym oczom jako płaszczyzna omdławo-białym odcieniu.

Oprócz zagadnienia: co też ciekawego dzieje się na Marsie, młodych teatromanów niepokoi jeszcze drugi problem: jeśli Sadecki pochłania na scenie kawał gęsi, to czy ta gęś jest prawdziwa? Odpowiedź na to drugie pytanie znajduje się w sferze naszych możliwości, dzięki informacji udzielonej nam przez p. Annę Pugetową z działu modelatorskiego. W. Sadecki pochłania nie gęś, tylko na przykład, sardelową kielbasę. Dowcip polega na tym, że gęś jest wykonana z masy papierowej i polakierowana na rumiany kolor, a w jej środku umieszczona jest mała plastikowa miseczka, zawierająca kawałek czegoś „jadalnego”. Na tej samej zasadzie nie należy polakać ślinki na widok wspaniałego świątecznego ciasta w „Romansie z wodewilu”. Ciasto jest również z masy papierowej, a kruszonka, to tylko trociny zmieszane z klejem.

„Wyczyny kulinarne” nie stanowią jedynej branży działu modelatorskiego pracowni scenograficznej. Powstają tutaj również takie teatralne rekwizyty jak flakony, kielichy, czy kwiaty zdobiące wnętrza pokoi, w których rozgrywa się akcja sztuki, jak fragmenty dekoracji wieńców płaskorzeźby, głowice kolumn, posagi czy ozdobne ramy o-

brazów (wszystko przeważnie z masy papierowej, a wreszcie takie „milutkie” akcesoria jak wisielcy oglądani w prologu „Apelacji Villona”, wykonani z pretów metalowych, z siana i z juty.

I wreszcie dział trzeci: stolarski. Ma Kalwaria swoich świetnych stolarzy, ma ich również pracownia przy ul. Rajskiej. Jest ich wprawdzie tylko czterech, ale za to jakich! Tutaj nie ma mowy o taśmowej robocie. Każdy mebel jest ważnym elementem dekoracji, musi więc posiadać własny charakter, musi odzwierciedlać epokę, w której autor sztuki umiejscowił jej akcję. I pomyśleć, że np. masywne, o ciężkiej konstrukcji biedermeierowskie meble, które oglądamy czasami na scenie, są wykonane z drzewa najpodlejszego gatunku...

*
Odkrywając przed Czytelnikami owe kulisy sceny żywym nadzieję, że artykułem tym dostarczyliśmy im okazji do nowej rozrywki. Po prostu siedząc podczas spektaklu na widowni i głęboko przeżywając tok akcji — będą oni od czasu do czasu rozwiązywać zagadki. Na przykład: czy wino, które w tej chwili leje się strumieniami na scenie to woda zabarwiona sokiem wiśniowym, czy może czerwony barszcz?

JANINA LOVELL



P. Anna Pugetowa przygotowuje rekwizyt do nowej sztuki. Fot. J. Lewicki

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA na stanowisko kierownika komórki projektowania organizacji robót **ORG 2 MAJSTRÓW BUDOWLANYCH** — przyjmie natychmiast na bardzo łobrych warunkach **Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 2 „Koksownia” Nowa Huta — Kombinat**, dojazd z Ronda tramwajem nr 5, wysiadać na przedostatnim przystanku.

MAJSTRÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami mistrzowskimi, **INŻYNIERA** lub **TECHNIKA** do robót inżynierskich, **KALKULATORA BUDOWLANEGO** oraz **SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH** przyjmie **P.P. „Naftobudowa” w Krakowie**. — Praca w Czechowicach. Wynagrodzenie wg obowiązującego Układu Zbiorowego w Budownictwie. — Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr — Kraków, ul. Lubicz nr 25, pok. 201 lub kierownictwo Grupy Robót Nr 8 w Czechowicach.

K-9214

Praca

POMOC do dziecka — potrzebna. Kraków, ul. Piwna 23 m. 5. 22320-g

PRAKTYKANTKĘ do pracowni krawieckiej — przyjmie. Kraków, Grodzka 59 m. 13c, II p. 22316-g

Nauka

LEKCJE kroju damskiego, modelowania — udziela „Józefina”, Kraków, Dietla 47 m. 1. 22148-g

Kupno

PIANINO lub fortepian — kupię. Oferty 22294 — „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

LINOLEUM w różnych kolorach, praktyczne — poleca „Terma” — Kraków, Szewska 22.

MAGIEL elektryczny — do sprzedania. Kraków, Limanowskiego 34. 22305-g

FORTEPIAN firmy monachijskiej, o pięknym silnym brzmieniu — sprzedam. Kraków, Lwowska 16 m. 2. 22300-g

Lokale

ZAMIENIĆ dwa pokoje z kuchnią, półkomfort — na dwa lub trzy pokoje z kuchnią, komfort. Warunki bardzo korzystne. Oferty 22315 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNY inżynier architekt — poszukuje niekrepującego pokoju — względnie kupi garsonierę, wolną od kwaterek. Oferty 22319 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĆ pokój z kuchnią superkomfortowe w Nowej Hucie na 2 lub 3 pokoje z kuchnią w Nowej Hucie. Oferty 34917 „Klub Prasy” Nowa Huta, Plac Centralny.

Różne

UPRZEJMIĘ proszę — świadków zajścia, które miało miejsce 1 bm. około godz. 23 w Ryнку Głównym w okolicy restauracji „Wierzynek” o zgłoszenie się pod adres Kraków, Poselska 9 m. 5.

EROS-prez.?

1 pud. — 6 szt. — 10 zł. W aptekach, drogeriach, kioskach Ruchu.

DZIŚ „LAJKONIK”

przyjmuje szczęśliwe kupony do gry świątecznej do godziny 19 (punkty nocne czynne do godziny 22).

DLA SPÓŹNIALSKICH — JUTRO

24 grudnia 1960 r. czynne do godziny 12 punkty: punkt 2 — ul. Szewska ♥ punkt 13 — Rynek Podgórski ♥ punkt 14 — Rondo ♥ punkt 15 — ul. Lubicz ♥ punkt 27 — ul. Boh. Stalingradu ♥ punkt 37 — pl. Centralny Nowa Huta ♥ punkt 62 — Bronowice — Pętla ♥ punkt 65 — Dębniki — most ♥ punkt 74 — ul. Długa — pl. Kleparski ♥ punkt 120 — ul. Krakowska.

LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ DNIA 26 GRUDNIA 1960

Wyniki poda Polskie Radio Kraków, o godzinie 19.50!

Ze świąteczną rybką ostrożnie bo zmieni kolor

Zawczasu kupiłem na święta karpia i szczupaka i wpuściłem je do wanny. Pływały tam sobie spokojnie, aż tu nagle po kilku dniach stwierdziłem z niemałym zdziwieniem, że ciemne ryby stały się całkiem jasne, prawie jak lniane płótno — donosi nam w swoim liście jeden z Czytelników. — Co to za dziw? Jaka jest przyczyna tego zjawiska?

Ponieważ podobne przypadki zdarzyć się mogą obecnie wielu Czytelnikom, zainteresowaliśmy się tą sprawą bliżej. Zmiana koloru ryb może mieć różne przyczyny. Ryby chore lub uszkodzone ciemnieją. To samo następuje przy temperaturze wody poniżej 4 stopni C. Natomiast błędą przy braku tlenu w wodzie oraz przy temperaturze powyżej plus 35 stopni.

Głównym jednak powodem zmiany barw jest znane w przyrodzie zjawisko mimikry czyli przystosowania się zwierząt do otoczenia. Po prostu zwierzęta w ten sposób maskują się przed swoimi wrogami.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że ryby z rzek czystych mają grzbiety zabarwione ciemno, a brzuchy srebrzysto-białe, mieniące się. Zabarwienie grzbietu jest takie samo jak dno rzeki widziane z góry. Ponieważ zaś tafla wody widziana od dołu (spróbujcie...) mieni się jak lustro więc też srebrzyste brzuchy ryb są na tym tle prawie niewidoczne. Podobnie ryby żyjące blisko dna mają najczęściej grzbiety marmurkowane, lub pokryte nieregularnymi plamami i pasami. Ryby przybrzeżne (np. szczupaki i okonie) posiadają na bokach ciemne paski imitujące ciemne pędy roślin, wśród których czują się na łup.

Wraz ze zmianą otoczenia również i ryby zmieniają swoją barwę. Np. szczupaki stojące spokojnie w płytkiej wodzie w słoneczny dzień, pokrywają się na grzbiecie jasnymi i ciemnymi plamami naśladującymi liście drzew odbijające się w wodzie. Podobne zjawisko zachodzi bardzo często i bardzo szybko u ryb żyjących blisko dna. Takie np. strzeble włożone do szklanego naczynia ustawionego na czarnym papierze już po niewielu minutach przyjmują barwę ciemną. Jeśli teraz przełożymy naczynie na papier biały, po krótkim czasie mamy rybki jasne. (Ciekawe: ryby ślepe nie zmieniają barw i na stałe przyjmują odcień ciemny).

Podobne doświadczenie jak to ze strzeblami zrobił mimo woli nasz Czytelnik wpuszczając ryby do jasnej wanny. Jeżeli więc chciałby teraz przywrócić im dawną barwę, wystarczy przełożyć ryby do czarnego wiaderka ze świeżą wodą. (Więcej w książce St. Starmacha pt. „Życie ryb słodkowodnych”).

Ale prasa tak wiele o tym pisała, że chyba jest to wszystkim państwu dokładnie znane — dodał z niewinną miną.

Kiedy Joe w milczeniu zajął się studiowaniem następnej książeczki, Jack Fighter pochylił się ku małemu człowieczkowi i powiedział półgłosem, ale tak donośnie, że wszyscy go usłyszeli:

— Sto tysięcy lat, Samuelu? Tak, zdaje się powiedział? Czy myślisz, że on może być trzeźwy? Mógł po pijanemu dziabnąć tego drugiego faceta. On w tym pudle ma trupa czaszki. Sam widziałem.

Mały człowieczek zrobił niecierpliwą ruch ręką. — Zaczekaj! Posłuchajmy dalej. Chyba wie, co gada. To profesor. A ty myśl lepiej, nie o tych stu tysiącach lat, ale o tych stu tysiącach funtów.

— Panna Isabella Linton... — powiedział Alex, prostując się. — Miałem przyjemność poznać panią kiedyś... — dodał z uśmiechem, chociaż wcale mu nie było wesoło, bo nie lubił kłamać. — Pani także kupiła bilet powrotny w Londynie przed dwoma tygodniami i zarezerwowała pani samolot, odchodzący wczoraj, jako samolot powrotny, tak? — Tak.

Była już zupełnie opanowana, upudrowana i umalowana, chociaż przed chwilą jeszcze tonęła w łazach.

„Kiedy ona zdążyła to zrobić?” — pomyślał Joe i pytał dalej.

— Była tu pani na występach, prawda? — Tak. Przed miesiącem podpisałam kontrakt na trzy występy w Capetown i trzy w Johannesburgu. Kiedy już tu byłam, chciałem, żebym przedłużyła tournée po Południowej Afryce, ale jestem związana moim stałym kontraktem w kraju i w sobotę muszę rozpocząć występy w londyńskiej „Alhambry”.

JOE ALEX

„Niechaj odnajdą swoich wrogów”

— Tak... Dziękuję pani, na razie. Wziął do ręki następną książeczkę i studiował ją odrobnie dłużej.

— Pan Horacy Roberts... To pan o mało się nie spóźnił wczoraj, prawda?

— Tak, ja. — Młody człowiek nadal stał pod ścianą kabiny pilotów. Nie poruszył się. — Ale co to ma do rzeczy? — W głosie jego nie było zdenerwowania ani gniewu, ale pytanie.

— Wcale nie powiedziałem, że to ma coś do rzeczy, jeśli ma pan na myśli morderstwo. Chciałem po prostu, zapytać pana, czy to pan wczoraj o mało się nie spóźnił?

— Tak. Powiedziałem już to panu przecież przed chwilą. Zresztą widział mnie pan chyba wsiadającego.

Alex nie odpowiedział. Zerknął do książeczki.

— Bilet dla pana zamówiono w Londynie i opłacono w Londynie, czy tak?

— Tak. Czy w tym także znajduje pan coś podejrzane?

— W samym fakcie, absolutnie nic... Jeszcze jedno małe pytanie: Wczoraj byłem mimowolnym świadkiem pańskiego dialogu z tu obecną stewardessą tego samolotu, która zapytała pana, czy cały pański bagaż został zapakowany do bagażnika

23)

samolotu. Z pana odpowiedzi wynikało, że nie ma pan żadnego bagażu. Ten fakt oczywiście, nie miał prawa interesować nikogo, ale w tej chwili musi nas ciekawić każde niecodzienne wydarzenie w tym samolocie, choćby trochę tylko odbiegające od przyjętych norm i codzienności.

Roberts wzruszył ramionami.

— Nie rozumiem, co pan chce powiedzieć? Czy nie wolno jest podróżować bez bagażu?

— Wolno, ale...

Drzwi kabiny pilotów otworzyły się i młody człowiek musiał usunąć się, żeby przepuścić radiotelegrafistę, który wszedł, zbliżył się do Alexa i podał mu dwa długie paski papieru, podobne trochę do fragmentów porwanej, balowej serpentyny.

— Jest odpowiedź z Johannesburga, proszę pana. Nairobi zawiadomione.

— Dziękuję...

Joe szybko przesunął przed oczyma oba paski.

— Czy będzie coś jeszcze? — zapytał radiotelegrafista, tym samym, obojętnym głosem, co poprzednio.

— Na razie, nie. Dziękuję bardzo.

Alex wsunął depezę do kieszeni i zwrócił się do Roberts.

— O czym to mówiliśmy? Aha, o pańskim bagażu. Przecież nie pogniewa się pan chyba, jeżeli zapytamy pana o przyczynę tego dość dziwnego postępowania. Nie często zdarza się, żeby człowiek wybierał się w podróż wzdłuż niemal całej kuli ziemskiej, nie zabierając ze sobą absolutnie niczego. Dlaczego tak się stało?

Młody człowiek popatrzył na niego uważnie.

— Czy dostał pan odpowiedź z Johannesburga?

— Tak.

(Ciąg dalszy nastąpi)

23 grudnia Piątek Wiktorii

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Parowóz można powiesić

W powietrzu nad Matecznym można wieszac nie tylko siekierę ale od razu cały parowóz. Tak rekordowego zanieczyszczenia powietrza nie było chyba nigdy w Krakowie. Zapach po prostu zbija z nóg! Tegoroczny sezon nie da opisać - to trzeba powąchać...

Niefrasobliwym kawalarzem (to na pewno zbyt łagodne określenie!) jest w tym przypadku wytwórnia pokostów Chemicznej Sp-ki Pracy im. Rewolucji Październikowej. Współczujemy mieszkańcom Matecznego: święta w takiej atmosferze!... (eo)

Sekcja wypadkowa przy MPK

Przy Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Krakowie została utworzona specjalna sekcja wypadkowa. Zadaniem jej jest działania na miejscu bezpośrednio po „kraksie” tramwaju, autobusu i taksówki MPK oraz współdziałanie z organami MO. Pracownicy tej sekcji uprawnieni są do przeprowadzania wstępnych czyn-

ności na miejscu wypadku. Zostali oni przeszkoleni w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji w Katowicach oraz w Komendzie Ruchu Drogowego MO w Krakowie. Należy przypuszczać, że działalność tej komórki przyczyni się do znacznego skrócenia przerw w ruchu tramwajowym po wypadkach drogowych, a także pomoże Milicji i Prokuraturze w ustalaniu przyczyn wypadków. (z)

Kradzieże mięsa

W okresie przedświątecznym w Zakładach Mięsnych w Tarnowie zanotowano poważny wzrost kradzieży mięsa i przetworów mięsnych. Funkcjonariusze Komendy Powiatowej MO w Tarnowie zastrzygali w ostatnim czasie na gorącym uczynku kradzieży Stefanię Jarmuż ur. w 1912, zam. w Tarnowie przy ul. Szujskiego 4, która wynosiła ponad 4 kg kiełbasy i 50 dkg pieprzu, następnie Juliana Żurawskiego ur. w 1912 r., zam. w Łękawicy 276, pow. Tarnów, który zabrał z Zakładów Mięsnych 152 m jeli, 1 kg kiełbasy i 15 kg mięsa wieprzowego. Zatrzymano też kilku innych pracowników tych zakładów, którzy wynosili mięso i przetwory. Przypłani na kradzieży pracownicy Zakładów Mięsnych w Tarnowie zostali zwolnieni dyscyplinarnie z pracy, w stosunku do większości z nich Prokuratura Powiatowa zastosowała areszt.

Z kroniki MO

Na torach kolejowych w Rybczowie pow. Wadowice znaleziono zwłoki Władysława Sarnka ur. w 1932 r., pochodzącego ze wsi Zaleszów 49. W toku wstępnych czynności milicja ustaliła, że Sarnek jechał w stanie nietrzeźwym po pracy do domu. Prawdopodobnie wypadł on po pijanemu z pociągu.

Nowy ogród działkowy potrzebny dzielnicy Kleparz

W dzielnicy Kleparz istnieją dwa stałe ogrody działkowe: pięknie zagospodarowany, stary ogród im. Lewińskiego i POD Bronowice. Prócz tego znajduje

Jak długo można zwlekać?

Są sprawy, które utartym zwyczajem odsuwa się do załatwienia „na później”. Powody bywają na ogół zrozumiałe: brak funduszy i możliwości technicznych, a przede wszystkim tzw. hierarchia potrzeb. Niewątpliwie w tej sytuacji problem magazynów dla przedsiębiorstw hurtu najważniejsze.

To jedna sprawa. A druga to straty spowodowane ciasnotą: puszcie się (magazynier nie wszystko może sprawdzić), rozbiłanie i uszkodzenie. Straty może niewielkie, ale stałe. Od szeregu lat WPHS dysponuje zatwierdzonym projektem budowy nowych pomieszczeń, dokonano wszelkich badań, rozpoczęto nawet wstępne roboty. Ale na tym się skończyło i perspektyw na ich prowadzenie nie widać.

Tymczasem sytuacja pogarsza się z miesiąca na miesiąc - oto ostatnio okazało się, że właściciel żąda zwrotu wydzierżawionych hurtowni magazynów. Co zrobić z 4000 ton artykułów spożywczych. Czy jeszcze bardziej ograniczyć i tak skromne zapasy, wbrew przepisom i zdrowemu rozsądkowi?

To wyjście jest chyba nie do przyjęcia. Hurtownia, obracająca codziennie towarami o milionowej wartości musi otrzymać wreszcie warunki umożliwiające przynajmniej normalną pracę. To sprawa miasta i województwa, którym służą magazyny hurtownika dostarczającego najbardziej elementarnych produktów. (et)

Spółdzielnie pracy meldują o wykonaniu rocznego planu

Wczoraj spółdzielnie pracy Krakowa i województwa zameldowały o

wykonaniu rocznego planu produkcyjnego. Wartość wyprodukowanych do końca bieżącego roku towarów wyniosła 46 mln zł. Do wypełnienia zadań planowych w poważnym stopniu przyczyniły się spółdzielnie branży metalowej, chemicznej, drzewnej i odzieżowej.

Rejonowe DBOR-y

W roku przyszłym w woj. krakowskim powstaną dwie rejonowe dyrekcje budowy osiedli robotniczych: w Tarnowie i Chrzanowie. W r. 1962 - dalsze placówki powstaną w Nowym Targu, Nowym Sączu, Oświęcimiu, Żywcu i Krakowie. Nadzór nad ich działalnością będzie pełnił Wojewódzki Zarząd DBOR. Ta reorganizacja zapewni lepsze wykonanie planów w terenie, a także przyczyni się do objęcia działalnością DBOR szerszego zakresu inwestycji. (waś)

Roczny plan w zakresie usług nieprzemysłowych został wykonany przez spółdzielnie pracy 15 bm., a dodatkowa wartość usług wyniosła 4 mln zł. Plan usług przemysłowych zrealizowano 21 bm., zobowiązując się do ponadplanowych świadczeń wartości 3,1 mln zł. (m)

Cepelii żal...

Wszystkiemu winić pierścionek ze szklanym oczkiem, „złote” serduszek i tym podobne precjoza na wystawach cepeliowskich sklepów w Ryнку. Zapytaliśmy więc na łamach „Echa” Cepelie, czy nie żal jej dobrej opinii dystrybutora rzeczy pięknych?

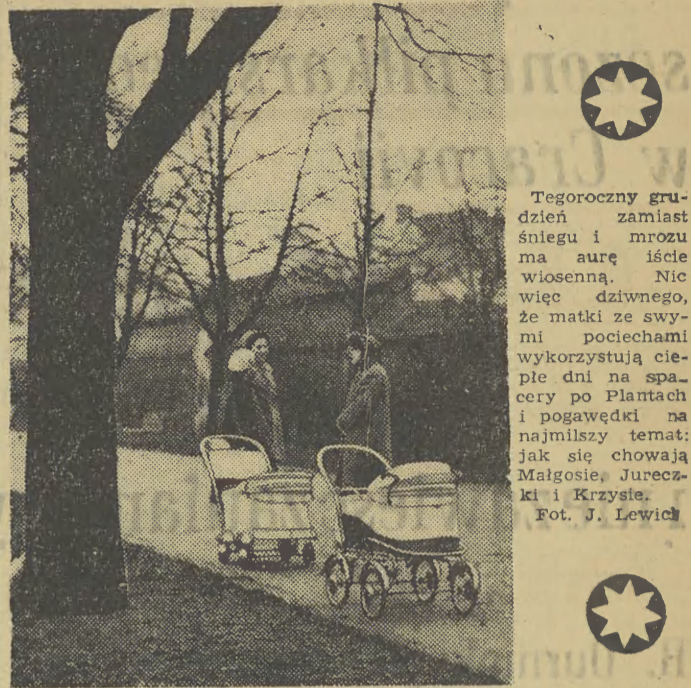
Cepelii „bardzo żal, iż mimo usilnych starań do tej pory nie posiada własnego sklepu w Ryнку Głównym”. Bo sklepy, o których mowa, sprzedają uprządkie jej wyroby, ale podlegając MHD zaopatrują się równocześnie u innych dostawców, wobec czego Cepelia nie ma wpływu na poziom artystyczny sprzedawanych tam towarów.

Do dwóch dni otrzymaliśmy odpowiedź, że owszem,

Teraz już wiemy, skąd w Sukiennicach brzydki pierścionek z kolorowym oczkiem obok naprawdę ładnej ceramicznej broszki. Nie bardzo jednak rozumiemy, dlaczego jeden z trzech sklepów własnych Cepelii mieści się akuratnie w bezpośrednim sąsiedztwie zakładu pogrzebowego przy ul. Mikołajskiej, a nie na przykład w Sukiennicach? O odpowiednim zagospodarowaniu tych ostatnich tyle już razy była mowa. No cóż, jak dotychczas zwyciężyły nici i guziki, tudzież galanteria damsko-męska, a Cepelia przystąpiła gościć MHD.

Warto się jednak zastanowić nad tą decyzją. Choćby dlatego, że Sukiennice to punkt centralny na trasie Barbakan - Ołtarz Wita Stwosza - Wierzynek - Wawel. Tędy wędrują wszystkie wycieczki, tu zaglądają wszyscy zagraniczni goście, nawet ci, którzy zatrzymują się w Krakowie tylko na kilka godzin. Czy to dobrze, że w takim miejscu oferuje im się w pięknym sklepie MHD także naszyjniki ze złotym serduskiem za jedne 15 złotych? (db)

P. S. Amatorów słomianych mat przy okazji informujemy, że niestety z tym towarem będzie kruczo, bo nie udało się podobno tegoroczna słoma, wobec czego Cepelia nie może realizować swych zamówień. Szkoda, bo ten towar zyskał zwolenników wśród miłośników prostych, nowoczesnych wnętrz.



Tegoroczny grudeń zamyka śniegu i mrozu ma aurę iście wiosenną. Nic więc dziwnego, że matki ze swymi pociechami wykorzystują ciepłe dni na spacer po Plantach i pogawędkę na najmilszym temat: jak się chowają Małgosia, Jureczki i Krzysiek. Fot. J. Lewicki

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry MUZYCZNY 19.15 „Kariera panny Mary”. Pozostałe teatry nieczynne.

Kina UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.30 „Rosemarie wśród milionerów” (NRF). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Sztan z VII klasy” (pol.). SZTUKA 15.45, 18, 20.15 „Niewinni czardziej” (pol.). WOLNOSC, 15.45, 18, 20.15 „Polowanie na lokomotywy” (USA). WARSZAWA 15, 19.30 „Kryzacy” (pol.). ME. GWARDIA (Lubicz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Bitwa pod piramidami” (radz.). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Niewystawny list” (radz.). KRAKUS (Al. Krasińskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Walec pikowy” (pol.). ISKIERKA (Żywiecka 44) 17.30, 19.45 „Śnieg Kilimandżaro” (USA). ZUCH (Krowoderska 6) 15, 17, 19 „Rocznik” (USA). MELODIA (Zwierzyniecka 1) 16, 18, 20 „Lili” (USA). KLEPARZ (Lubelska 27) 15.45, 18, 20.15 „Pół żartem pół serio” (USA). WISLA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Marynarz z „Komety” (radz.). MINIATURKA (Franciszka 1) 15 Progr. dla dzieci; 16 „Spotkanie z Francją”; 18, 20 „Dr Corda aresztowany” (NRF). CHEMIK (Borek Fał.) 19 „Kłopotliwy wnucek” (USA). DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48) 15.45 „Przez zieloną granicę” (CSRS). KULTURA (Rynek Gł. 27) 18 i 20.15 „Marynarz strzeż się” (ang.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20 „Córka” (ang.). TRZĘCA (Praska 52) 17.30, 19.30 „Tysiąc talarów” (pol.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 17 i 18 „Czarny Orfeusz” (fr.).

NA SOBOTĘ: Godz. 16.30 „Wujcio Adaś i Kajtuś. 16.50 „W krainie białej czapli”, film dla dzieci i młodz. 18.30 Recital fortep. B. Hesse-Bukowskiej. 19 Estrada Poetycka: „Toast wigilijny”, 19.30 Dziennik. 20.05 „Pegaz”. 20.40 Teatr Telewizyjny: „Śluby panieńskie”. 22.10 „Sierioża” film radz.

Wystawy - Muzea MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolnica (9-15). HISTORYCZNE św. Jana 12 Staja eksp. „Zbiory z dziejów m. Krakowa” (9-15). SUKIENNICZE „Galeria malarstwa polsk. w XVIII i XIX” (10-15). SZOŁAYSKICH, Pl. Szczepański 8 „Malarstwo polskie i rzeźba od wieku XV do XVII” (10-15). CZARTORYSKICH, Piłarska 15 „Galeria malarstwa obcego, rzem. artyst., pamiątki puławskie, zbrojownia” (10-15). DOM MATEJKI, Florjańska 41 (10-15). NARODOWE, Al. 3-go Maja 1 „Przemysł artyst. od XI-XVIII w.” „Galeria polsk. malarstwa w XIX i XX” „Malarstwo współczesne”, „Krajobraz Polski” (10-15). SMOLENSK 9 „Bitwa pod Grunwaldem” (10-15). HISTORYCZNE, Piłarska „Dawne warownie Krakowa” (9-15). ARCHEOLOGICZNE, św. Jana 22 i Senacka 3 (10-15). DOM PŁASTYKÓW, Łobzowska 3 „Wystawa Kr. Bunsch-Gruchalskiej i Fr. Bunscha” (10-18). WAWEL „Wystawa nabytków zbioru sztuki z lat 1956-1960” (9-17). DRN, Rynek Podgórski „Wystawa plastyki”. PAŁAC SZUKI, Pl. Szczepański 4, Wystawy: A. Stalony-Dobrzański (witraże), E. Wańka (malarstwo), J. Wilkoń (malarstwo, grafika, ilustracje).

Dyżury CHIRURG, INTERN, NEUROLOG: Prądnicka 37. POŁOŻN. i GINEKOL.: Kopernika 23. OKULISTY: Kopernika 17. GRUZLICZY dla kobiet: Wola Just., dla mężczyzn: Zakrzówek. POGOT. MILIC. tel. 0-7. STRAŻ POZ. tel. 0-3 POGOT. RATUNEK. tel. 0-9. POGOT. RATUNEK. PODGORZE tel. 225-55. NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11. POGOT. RATUNEK. tel. 422-22. STRAŻ POZARNA tel. 433-33.

Apłeki Florjańska 15, Łobzowska 20, Kopernicka 3, Al. 29 Listopada 17, Pl. Boh. Getta 18, Dzierżyńskiego 36b, Bohaterów Stalingradu 77, Nowa Huta: Kocmyrowska 18.

Radio NA PIĄTEK: Godz. 17.00 Dziennik kr. 17.15 Koncert życzeń. 18.15 Aud. dla młodzieży. 18.25 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Ork. X. Cugata, 19.15 „O sercu bez poetycznej metafory”. 19.30 Koncert symf. Dyskusja literacka (w przerwie koncertu). 21.15 Z kraju i ze świata. 21.42 Wiadomości sport. 21.45 W rytmie tan. 22.05 „Chcemy być inni” słuch. H. Abderskiej. 23.05 Encyklopedia jazzu, 23.35 Melodie. 23.50 Wiadomości. NA SOBOTĘ: Godz. 5.30 Wiadomości. 5.36 Muzyka. 6.10 „Drogi, dróżki i bezdroża mechanizacji rolnictwa”. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Porady praktyczne dla kobiet. 7.30 Dziennik. 7.50 Muzyka. 8.30 Wiadomości. 8.36 Muzyka. 9.05 Tańce z suit kompozytorów polskich. 9.35 „Radiostacja młodości”. 10.00 Da Palestrina „Madrygały”. 10.20 Nauki małżeńskie. 10.50 Musorgski-Ravel - „Obrazki z wystawy”. 11.40 „Hejnał dla pani Boguckiej” epow. H. Ablewicz. 12.05 Wiadomości. 12.25 Ze zbiorów folklorystów polskich. 12.45 Kurs jęz. rosyjskiego. 13.00 Powtórzenie aud. „Wiedza sąsiedzi jak kto siedzi”. 15.00 Wiadomości.

Pawilon meblowy przy ul. 18-go Stycznia

Przy ul. 18-go Stycznia powstaje pawilon meblowy, w którym znajdują się w sprzedaży nowoczesne meble i materiały dekoracyjne a ponadto odbywać się w nim będą pokazy urządzania wnętrz mieszkań. Rozpoczęto już „zabieg” kosmetyczny w tej nowej handlowej placówce. Polegają one m. in. na szkleniu okien i malowaniu ścian. Nowy pawilon meblowy będzie otwarty przypuszczalnie jeszcze w tym roku. Zostanie do niego przeniesiony sklep z meblami, mieszczący się przy Ryнку Głównym 9. (1)

Co dzień niesie?

Przez całą noc piał kogut, rano zbudziło mnie geganie. Skąd w naszej dzielnicy nagle drób? Prawda! Jutro, pojutrze znajdzie się na stole. A to „tąbodzi śpiew”...

te położyć pod nimi... szkielecik wigilijny karpia. Jak widać i w tej sezonowej branży zdążyliśmy dorobić się bubli I klasy.

Indyki milczą, albo siedzą po piwnicach. Należy do dobrego tonu nieść indyka ze sklepu pod pachą, z dziobem skierowanym do tyłu. Kobiętom z tym jeszcze do twarzy, ale panowie mają w tej sytuacji miny równie niewyrażalne co oszalone ptaszyska.

Na mężczyzn wali się właśnie teraz niesłychany nawał prac zawodowych. Trudno im znaleźć czas nawet na to, by w domu zdecydować czy do indyka mają być pigwy czy brusznice. Ci zaś, którzy nie wpadli na genialny wykręt z okrutnym szefem przeżywają święta już dzisiaj: wymiatają kurze spod szaf, trzepią makatki, czyszczą rodzinne srebra. A ilu robi zakupy! Podziwiamy, współczujemy.

Powyższe uwagi opracowane zostały również w czasie, gdy powinniśmy uciecać mak do świętecznego zakalca. (eo)

Jeżeli kikutdziesięciu przeciętnych przechodniów nagle zrywa się i pędzi w poprzek Ryнку Głównego, to wiadomo, że u celu ich wycieczki znajduje się nowy transport choinek. Ida już wyłacznie świąteczki. Nieliczne ocalałe okazy jodełek nadają się tylko do muzeum biologii patologicznej. Niektóre są tak chude i wysuszone, że dla uzupełnienia obrazu ma się ocho-

* Dzisiaj w Domu Kultury Dzieci i Młodzieży przy ul. Grunwaldzkiej 5 Pani Zenia opowie dzieciom o tym skąd wzięta się choinka.

Uroczyste zakończenie sezonu piłkarskiego w Cracovii

Chcemy osiągnąć jak najlepsze wyniki i nie zawieść zaufania sympatyków

— oświadczył kapitan biało-czerwonych R. Durniok podczas spotkania zawodników z kierownictwem klubu

Piękny sukces Cracovii w postaci wywalczenia zaszczytnego awansu do ekstraklasy jest wynikiem zarówno ambitnej gry samych piłkarzy, pracy trenera, jak i właściwej atmosfery, jaką potrafiło wytworzyć kierownictwo klubu.

Przytoczone momenty podkreślali wszyscy mówcy zabierający głos podczas wczorajszego spotkania zarządu klubu z piłkarzami ligowej jednostki, zorganizowanego na zakończenie tegorocznego sezonu.

Prezes Cracovii — J. Antoniszczak dziękując zawodnikom za ich ogromny wysiłek i ofiarność, wykazaną w czasie mistrzowskich bojów przypominał o długoletnich, pięknych tradycjach klubu. Podkreślił on, że szczególnie wyniki drużyny piłkarskiej są w centrum zainteresowania szerokich rzesz sympatyków, znajdujących się nie tylko w Krakowie, ale w całym kraju, a nawet poza jego granicami.

Wiele słów uznania skierował prezes Antoniszczak pod adresem członków prezydium, kierownictwa sekcji z mgr F. Mieleckim oraz rady seniorów za wytworzenie w okresie ciężkich walk ligowych atmosfery zrozumienia i spokoju, sprzyjającej właściwej pracy. Dzięki dużej pomocy ze strony WZSP z prezesem St. Wójcickim i dobrej gospodarce finansowej kierowanej przez mgr M. Trzeciaka udało się uporządkować klubowe finanse, co oczywiście nie było rzeczą łatwą.

Mówiąc o sukcesie drużyny prezes Cracovii podziękował również za pełną poświęcenia pracę kierownikowi drużyny b. piłkarzowi — St. Różankowskiemu oraz trenerowi Matyasowi, któremu prezydium zarządu wyraża pełne uznanie i zaufanie. Zaapelował również do zawodników, aby w przyszłym sezonie przejawiali jeszcze więcej pilności w treningach, osiągnęli

jak najlepsze wyniki, wykazując zawsze sportową postawę zarówno na boisku, jak i w życiu prywatnym.

Prezes zarządu WZSP — St. Wójcicki będący zarazem w klubie przew. rady seniorów powiedział, że uroczystość zakończenia sezonu piłkarskiego podsumowująca osiągnięcia piłkarzy spółdzielczego klubu jakim jest Cracovia, zbiega się z drugim ważnym wydarzeniem — rocznym wykonaniem planu gospodarczego przez spółdzielców. Jest więc podwójna okazja do zadowolenia.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

- Radziecki ciężarowiec — Flukferder ustanowił nowy rekord świata w rwaniu (w wadze półciężkiej), uzyskując wynik 141,5 kg. Poprzedni rekord należał również do niego i był gorszy o 0,5 kg.
- Reprezentacja Haiti przegrała z czechosłowacką drużyną piłkarską — Ruda Hvezda 0:4.
- W zbliżającej się Zimowej Spartakiadzie Armii Zaprzyjaźnionych, która odbędzie się w Zakopanem i Toruniu weźmie udział imponująca liczba zawodników. W konkurencjach narciarskich na starcie stanie 300, a w turnieju hokejowym 130 zawodników, reprezentujących dziewięć państw.
- 15 stycznia przyszłego roku odbędzie się w Szczyrku wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Udział zapowiedzieli najlepsi skoczkowie NRD z Recknagemlem na czele, oraz ZSRR i Finlandii.
- Światny zespół piłkarski — Real Madryt pokonał reprezentację Hiszpanii 4:0.

Ponad 30 mln osób na świecie gra w piłkę nożną

Piłka nożna cieszy się na świecie ogromną popularnością. Międzynarodowa Federacja Piłkarska jest obecnie najpotężniejszym związkiem sportowym na świecie. W kartotekach członków FIFA zarejestrowanych jest ponad 30 mln piłkarzy. Liczba ta jest imponująca, szczególnie biorąc pod uwagę, że poszczególne związki krajowe nie obejmują w swoich kartotekach wszystkich grających w piłkę, a przede wszystkim młodzieży szkolnej. Oblicza się również, że na świecie istnieje ponad 2 miliony drużyn piłkarskich. Gdyby chcieli zorganizować jakiś gigantyczny „dzień piłkarza”, to w ciągu jednego dnia mogłoby odbyć się na kuli ziemskiej co najmniej milion meczów piłkarskich.

Rekordową liczbę zarejestrowanych piłkarzy posiada Związek Radziecki. Na ostatnim posiedzeniu radzieckich władz piłkarskich podano do wiadomości, że w ZSRR gra w piłkę około 8 mln osób. W ojczyźnie piłkarstwa, Anglii oraz Szkocji, Walii i Pn. Irlandii zarejestrowanych jest 1,5 mln piłkarzy. Polska z liczbą około 300 tysięcy piłkarzy plasuje się w końcu pierwszej dziesiątki krajów europejskich.

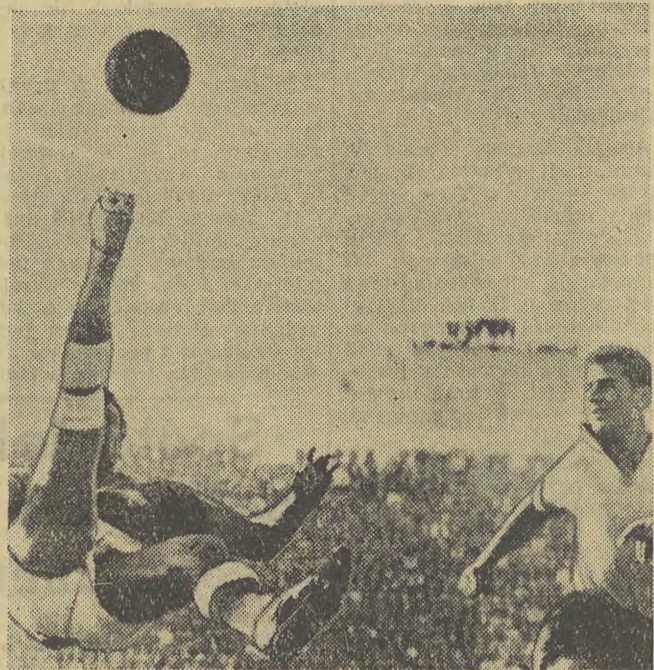
Z innych krajów świata warto podać, że w Chińskiej Republice Ludowej gra w piłkę nożną około 2 mln zawodników. Bardzo popularna jest piłka nożna w Ameryce Południowej, gdzie łącznie uprawia piłkarstwo 8 mln osób, z tego ogromna większość przypada na Brazylię i Argentynę.

W Ameryce Północnej oraz w Australii piłka nożna dopiero zaczyna zdobywać sobie popularność. Tę dyscyplinę, uprawiają tam w większości emigranci z Europy lub Ameryki Południowej.

ECHO SPORTOWE

To efektowne zdjęcie pochodzi z Grecji. Zawodnicy tego kraju mimo, że nie reprezentują jakiegokolwiek wysokiego klubu lubują się w demonstrowaniu podczas gry wielu piłkarskich tricków.

Fot. CAF



Serdeczne podziękowanie i życzenia dalszych sukcesów wyraził pod adresem piłkarzy kierownik wydziału propagandy Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR — W. Pitula, oraz kierownik sekcji piłkarskiej Cracovii — mgr F. Mielecki, który jak wiemy objął ster sekcji w najbardziej krytycznym momencie i mimo wielu trudności potrafił dopiąć celu, jakim był awans pierwszej drużyny do ekstraklasy.

W imieniu zawodników kapitan piłkarskiej drużyny Cracovii — R. Durniok oświadczył:

— Bardzo dziękujemy kierownictwu sekcji i zarządowi klubu za troskliwą opiekę, jaką nas otaczano. Ze swej strony zapewniamy, że w przyszłym sezonie dołożymy wszelkich starań, aby grać jeszcze lepiej, podnosić swe kwalifikacje i nie zawieść zaufania, jakim nas darzą kierownictwo klubu oraz liczne rzesze sympatyków.

Podczas wczorajszej uroczystości wręczono piłkarzom upominki. Między innymi dyplomy i złote sygnety z odznaką Cracovii otrzymali: J. Gołąb za 300-tny, L. Michno i Z. Malarz za 200-tny oraz W. Jarczyk i H. Manowski za 150-ty mecz rozegrany w pierwszej drużynie.

Całe spotkanie upłynęło w serdecznym koleżeńskim nastroju.

ANTONI ŚLUSARCZYK



Komu przypadnie zaszczytny tytuł mistrza świata

we hokeju na lodzie?

Z dnia na dzień powiększa się liczba meldunków napływających ze Szwajcarii, dotyczących przygotowań do hokejowych mistrzostw świata, jakie rozegrane zostaną w marcu przyszłego roku.

Już dziś fachowcy zastanawiają się komu przypadnie w udziale zaszczytny tytuł hokejowego mistrza świata na rok 1961. Dla nikogo nie ulega wątpliwości fakt, że walka rozegra się pomiędzy „wielką piątką” — reprezentacjami ZSRR, Kanady, Czechosłowacji, USA i Szwecji.

Hokeiści radzieccy z pewnością dołożą starań, aby odzyskać mistrzostwo. W drużynie ZSRR zobaczymy w tym sezonie zapewne sporo nowych zawodników. Na lodowiskach Moskwy furorę robi atak moskiewskiego Spartaka prowadzony przez Starszinowa, z braćmi Majorow na skrzydłach. W reprezentacyjnej obronie w dalszym ciągu grać będą stynni obrońcy radzieccy z Sidorenkowem, Sologubowem i Tregubowem. Z napastników, którzy brali udział w dotychczasowych turniejach olimpijskich lub o mistrzostwo świata, tym razem na lodowiskach szwajcarskich wystartują zapewne tylko napastnicy moskiewskiego CSKA — Almietow, Aleksandrow i Loktiew.

Zespół „polykaczy dymu” mający reprezentować barwy kanadyjskie na szwajcarskich lodowiskach, to drużyna o nieznanym nam jeszcze możliwościach, a z takimi najbardziej trzeba się liczyć. Co naprawdę przedstawiają „polykacze dymu” będziemy mogli częściowo zorientować się w lutym, kiedy to Kanadyjczycy zjawiają się w Europie i jeszcze przed mistrzostwami świata rozegrają na naszym kontynencie kilkanaście spotkań.

Jeśli chodzi o hokeistów USA to udowodnili oni w Squaw Valley,

Kłopoty reżysera

Francuski „Theatre de Paris” prowadzi próby ze sztuką pt. „Julius Cesar”. Jest w niej scena przedstawiająca bójkę zwolenników i przeciwników Cezara, z której zwycięsko powinni wyjść ci ostatni. Prowadzący sztukę reżyser Jean Barraul zaangażował do sceny z bójką kilku studentów Instytutu Wychowania Fizycznego w Jouville.

Niestety próba nie powiodła się, bowiem zwolennicy Cezara, których rolę grają studenci szkół aktorskich (mający w programie studiów również zapasy), na obie łopatki położyli swych przeciwników. Jeszcze raz okazało się, że amatorzy mogą być lepsi od profesjonalistów.

Anna Szwabowska najlepszą zawodniczką międzynarodowego turnieju szczypiornistek w Berlinie

W dniu wczorajszym powróciły do Krakowa szczypiornistki Cracovii, biorące udział w międzynarodowym turnieju drużyn siódemkowych w Berlinie. A oto krótka relacja kierownika naszej ekipy mgr M. Trzeciaka:

— Ten błyskawiczny turniej rozegrany został w berlińskiej Seelenbinderhalle przy udziale 6 drużyn, które organizatorzy podzielili na dwie grupy: I — Spartacus Budapeszt, Rangsdorf (NRD) i KVHL Leipzig (NRD), II — SC Rotation Berlin (NRD), Cracovia i Empor Rostock (NRD). Każdy zespół w grupie grał z każdym. Spotkania trwały dwa razy po 10 minut.

Pierwszy mecz Cracovia przegrała z Emporem 2:4, przy czym miejscowy sędzia nie uznał naszym zawodniczkom dwóch prawidłowo strzelonych bramek, zaliczając natomiast jedną nieprawidłowo (z kota) uzyskaną przez zawodniczkę Emporu.

W spotkaniu z Rotation nasza drużyna grała bardzo dobrze, prowadząc pod koniec meczu różnicą jednej bramki. Jednak i tu błędna decyzja sędziego dyktująca w ostat-

o mistrzostwo „Interligi”

Porażka Podhala i zwycięstwo Legii

W rozegranych wczoraj meczach hokeja na lodzie o mistrzostwo „Interligi” zespół Podhale Nowy Targ doznał porażki z mistrzem NRD — Dynamo Weisswasser 2:3, a Legia Warszawa pokonała w Toruniu wicemistrza NRD — Dynamo Berlin 5:2.

Hokeiści Podhala rozegrali swój mecz w Łodzi i mimo że zademonstrowali niezłą grę opuścili taflę lodową pokonani. Pierwszą tercję wygrali Niemcy 1:0, druga zakończyła się bezbramkowo, a trzecia przyniosła remis 2:2. Drużyna gości zademonstrowała dobrą grę, opartą przede wszystkim na dużej szybkości.

Bramki dla zespołu nowotarskiego zdobył J. Różański, a najlepszymi zawodnikami w Podhalu byli bracia Bryniarscy.

niej minucie rzut karny przekreśliła szanse na zwycięstwo i spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 5:5. W trzecim meczu przegraliśmy z Rangsdorf 1:9, przy czym Szwabowska i Góralczyk odniosły dotkliwe kontuzje.

Warto dodać, że najlepszym strzelcem turnieju okazała się Szwabowska, zdobywając wszystkie bramki dla krakowianek. Na słabszą grę zespołu wpłynął w dużej mierze brak Piwowarczyk. Tym niemniej turniej był dobrym egzaminem przed czekającymi nas rozgrywkami o „Puchar Europy”.

W końcowej klasyfikacji pierwsze miejsce w berlińskim turnieju zdobył SC Rotation, z którym zajmujący drugie miejsce Spartacus przegrał 3:9. Na trzecim miejscu uplasował się KVHL Leipzig, czwarte zajął Empor, piąte Rangsdorf a szóste Cracovia.

Jedyną słabą stroną turnieju było błędne sędziowanie. Podkreślały to również zawodniczki drużyny węgierskiej. Poza tym nie mieliśmy powodów do narzekania. Gospodarze starali się nam uprzyjemnić pobyt. Mieszkaliśmy w pięknym ośrodku sportowym „Kienbaum” mając świetne warunki zakwaterowania oraz doskonałe żywnienie. Należy dodać, że oprócz dojazdu w jedną stronę do Berlina, wszelkie pozostałe koszty pokrywali organizatorzy turnieju.

Nasza drużyna, demonstrując grę techniczną, bardzo się podobała, podczas gdy pozostałe zespoły holdowały grze wybitnie siłowej. Toteż szczypiornistki Cracovii zostały zaproszone na podobny turniej w roku przyszłym. Ponadto zapewniliśmy sobie przyjazd budapeszteńskiego Spartacusa do Krakowa na miesiąc marzec, a na lipiec berlińskiej Rotation.

Notował: (s)

PS. Przy okazji mgr Trzeciak wyraża podziękowanie Spółdzielni Tkaczy i Dzielarzy w Krakowie za przygotowanie dla szczypiornistek Cracovii gustownych dressów, w których zawodniczki prezentowały się naprawdę bardzo ładnie.

BOŁOTNIKOW PRZEBIEGŁ 27 TYS. KM

Zwycięzca biegu olimpijskiego w Rzymie na 10 km i rekordzista świata na tym dystansie, radziecki lekkoatleta — Piotr Bołotnikow, oświadczył w udzielonym niedawno wywiadzie prasowym, że sukcesy swoje zawdzięcza bardzo forsownemu treningowi, który wyrabia w nim wytrzymałość. Od początku swojej kariery sportowej, to jest w ciągu 10 lat przeżył 30 tysięcy kilometrów.

biegi 27 tysięcy kilometrów. W roku olimpijskim, przygotowując się do startów w Rzymie biegał 4 tysiące kilometrów. Obecnie Bołotnikow liczy 30 lat i przypuszcza, że będzie mógł jeszcze przeżyć 10 lat czynnie uprawiać sport.

FILM ZE SQUAW VALLEY

W paryskich kinach wyświetlany jest obecnie pełnometrażowy film z przebiegu Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Squaw Valley. Cieszy się on dużym powodzeniem, gdyż został wyjątkowo bardzo starannie zrealizowany. Na specjalną uwagę i podkreślenie zasługują doskonałe zdjęcia. Warto dodać, że komentatorem filmu jest mistrz olimpijski w zjeździe ze Squaw Valley, Francuz — Jean Vuarnet.

To was zaciekaw!